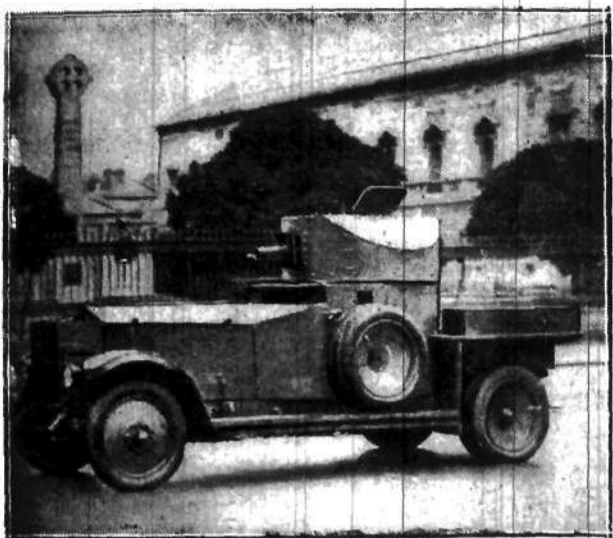


Zamieszki w Irlandii



Podczas ostatnich rozruchów w Irlandii, bezpieczeństwa gmachów rządowych w Dublinie strzegły samochody pancerne.

100-letni samobójca rozczarowany do życia

W jednej wiosce na Węgrzech w okolicy Nwiregahaza zdarzył się niesamowity wypadek samobójstwa. Pewien rolnik w dniu swoich stu lat urodzin powiesił się w stodole...

kolwiek cieszył się dobrą zdrowiem, miał ładny kawałek ziemi i mógłby żyć spokojnie...

Ślub karzełka z dziedziczką milionowej fortuny

W Budapeszcie i Amsterdamie tematem wszystkich rozmów jest sensacyjne małżeństwo córki bogatego diamentarza amsterdamskiego, Anny Weiss...

ba i uczynił z niego asa cyrkowej sztuki. Jako kłowni akrobata i żongler Frey kilkakrotnie obejdał wszystkie większe miasta świata...

Atramentowe granaty policji angielskiej

Policja angielska zdobyła nową broń do walki ze złodziejami samochodowymi. Każdy „bobby” nosi w zanadrzu kilka jadownych, szklanych „granatów ręcznych”...

ciężnicy. Już się wówczas od policji nie wykręca! Polismeni kształcą się zawzięcie w rzucaaniu nową bronią...

Smiercionośne promienie w laboratorium uczonego brazylijskiego

Inżynier Antonio Duarte Pinto Filho, docent w dziale inżynierii w Rio Grande do Sul w Brazylii, zdołał wytworzyć przypadkowo promienie, które spowodowały eksplozję naboju rewolwerowego...

we „promieni zielonych”, wywołają dość znaczną odległość eksplozji naboju karabinowych...

Święto sportowe policji angielskiej



Wyczerpana wysiłkiem przy przeciąganiu liny jedna z drużyn legła pokotem na trawniku.

Czy pani kocha?... Aparat do mierzenia miłości

Sensacją Londynu jest niezwykle wynalazek pewnego młodego lekarza, Aleksandra Caanona. Chodzi o aparat, przy pomocy którego można ujawnić, zmierzyć i zarejestrować na kawałku papieru wszystkie uczucia ludzkie...

cierpliwość. Lubi pan wycieczki samochodowe, zdradził pan wyraźne zadowolenie, gdy mówili o samochodzie. Nakomiec musiał pan nie zapłacić jeszcze swoich podatków...

ZÓŁTKO I IERWEISS NA WYWCZASACH



— Wie pan, panie Zółtko, że turystyka byłaby świetną rzeczą, gdyby tylko nie to chodzenie... („Cyrułk Warszawski”)

Czuwaj—aż do grobowej deski Gody weselne w obozie jemboree

Z pośród wielu uroczystości „dżemboree” w Odbóro jedną z najradośniejszych był ślub druha z druhaną. Angielski drużynowy grupy indyjskiej, Mc. Kay pojął za żonę szkocką skautkę, Ellen Campbell...

misji, stacjonującej w Budapeszcie w obozie angielskim. Przy dźwiękach wesołej kapeli hghlanderów puszczono się w tany...

Calais—miasto nędzy 65% ludności bez pracy

W związku z krytycznym położeniem przemysłu tiulowego w Calais, zarząd miasta z burmistrzem oraz zarząd Izby Handlowej i Trybunał Handlowy zgłosiły zbiorową dymisję wobec nie...

możliwość niesienia skutecznej pomocy bezrobotnym, którzy stanowią 65 procent ludności miasta.

„Telefon zepsuty”... — „Proszę go naprawić w... Moskwie”

„Wieczornia Moskwa” zamieściła przejrystą — jak na normalne stosunki satyrę, ilustrującą porządek w rosyjskich instytucjach użyteczności publicznej. „Ni stąd ni zowąd telefon dyrektora moskiewskiego portu przestał działać. Sekretarz zwraca się do biura reklamacyjnego: — Telefon zepsuty, proszę go naprawić. — Mylicie się towarzyszu, to me wi na telefonu, ale wasza własna. Przenieście swój aparat z domu Nr. 5 do domu Nr. 15 bez uprzedzenia nas o tem. Przerwaliście więc wam abonament. — Pomyłka! Nie tylko nie przenieśliście telefonu z domu do domu, ale nawet nie zastawiliście go ze stolika. — Czyżby? Momentek, a kwestja będzie wyjaśniona. Momentek trwał dwa dni. Po dwudniach odzywa się głos z biura reklamacyjnego: — Mielicie towarzyszu rację. Nie było przeniesienia telefonu z pod Nr. 5 pod 15, ale z pod 7 pod 5-y. — Jaki to?.. Czy mam znowu zapewnić, że telefon stoi nieporuszony od wielu tygodni? — Czy być może? Poczekajcie chwilkę... Tym razem chwilką trwa dość. Na szóstym przychodzi wyjaśnienie:

— Zrobiliśmy wywiad. Mielicie rację, że telefon był nieruszany. Przerwano wam komunikację dlatego, że zdjeliście bez pozwolenia słuchawkę. — Czyż aby telefonować, a wędzając słuchawkę, trzeba aż urzędowego pozwolenia? — Nie o to chodzi, zdjeliście słuchawkę i zapomnieliście ją zawiesić. — Cóż mam więc teraz uczynić? — Zapłacić karę; dziesięć rubli. A za dwie godziny wznowimy działanie aparatu. Mielę dwa razy po dwadzieścia cztery godziny, a aparat ciągle milczał. Sekretarz postanowił pójść i osobiście „nasłuchać” centrali telefonicznej. I poszedł. Ale odsyła go od Ananasa do Kafasza, wreszcie trafił na swego kolegę Bołsowa, szefa kontroli. Ten pomedytował chwilę i orzekł: — Telefon nie działa u was z wielu przyczyn: primo, przenieśliście aparat z pod numeru 15 pod numer pięty; secundo — przetrzaskowaliście go z numeru 7 na 5-y. Tertio — zdjeliście bez przyczyny słuchawkę. Zresztą poco mam wam tłumaczyć? Poczekajcie, a zajmę się osobiście tą sprawą... Trzy doby minęły, a towarzyszu Bołsow ciągle jeszcze sprawę rozpatruje...

Słynny brylant Golkondy

ze skarba Habsburgów w rękach handlarzy angielskich

Co to są skarby Golkondy? Mówi się o nich wiele, a mało kto wie, że Golkonda, to twierdza dalekich Indyi i była stolica władców Hajderabada, słynna szlifowaniem drogich kamieni. Stąd legendy o jej skarbach. Dżis Golkonda jest na ustach wiedeńców z okazji sprzedaży słynnego brylantu tej nazwy. Wyzbywa się go b. arcyksiążę Józef Habsburski za cenę dwu i pół miliona franków...

Po drodze zatrzymuje go policja. Zbrodniaż lyk brylant, ale „kradzieże nie tuczy”. Turner umiera w strasznych skurczach bóla. Podejrzewając zmarłego o otrucie, lekarz czy ni sekcyj zwłok i odnajduje w jej łatach nieszczęsnego kamień. Przywłaszcza go sobie, a po dwu latach sprzedaje za dość niedzną cenę bogatemu kupcowi angielskiemu, Henrykowi Mekollowi. Ten poleca diament i umieszcza w pięknym diademie swej kochanki, sławnej baletnicy. Tancerka opuszcza Indie, ale w drodze do Anglii ginie w tajemniczy sposób, a z nią jej brylant. Odtąd nie słycać o nim aż do 1849 roku, kiedy to nieznanymi podróżnikami francuski przynosi go do pałacu pewnego lorda w Londynie i błaga o kupno. Lord wietrzy w tem nieczystą sprawę i daje znać policji. Zandarmi wkraczają do hotelu, zajmowanego przez handlarza i ku swemu zdumieniu odnajdują go martwego. Ale bez diamentu. W trzy lata potem brylant Golkondy znalazł się u jublera amsterdamskiego, który w r. 1870 sprzedał go jednemu z Habsburgów, który pozostał w go w spadku arcyksięcia Józefa-cieka ze zdobyczą.

Zagadkowi mordercy Tajemnicze pobudki zbrodni

W Turcji powieszono niedawno zbrodniarza, który liczył niespełna 18 lat. Pomimo tak młodego wieku zamordował on około dwudziestu ludzi, jednych przez chęć, drugich z zemsty, innych wreszcie w obronie własnej. Z bandy, do której należał, był on najmłodszym i jednocześnie najbardziej nieubłagany. Reka jego nigdy nie zardęła, nigdy nie chybiła celu. Urodził się, by nieść śmierć i zniszczenie. Mimo to ten wyjątkowo okrutny zbrodniarz ani z wyglądu zewnętrznego, ani z zachowania się nie robił wrażenia kryminalisty. Sędziów uderzyło nazwisko jego ożwiędził, niewinny uśmiech, nieśchodzący mu z ust i oczy wielkiego dziecka. Można by sądzić, że zabijając, nie zdawał sobie sprawy, że postępuje jak zbrodniarz.

— Oskarżony stoi przed sądem niech wie, że tu chodzi o jego życie. — Nie zależy mi na niem. W tym stylu Campi odpowiadał na wszystkie zapytania. Podobno jednak obrońca jego, Georges Laguerre, wiedział, kim jest jego klient. Gdy sąd skazał mordercę na śmierć, Laguerre wedle zwyczaju poszedł prosić prezydenta Grevy o ulaskawienie i wówczas miał wyjawić temu ostatniemu, że Campi był synem znanej rodziny i miał brata kapłana artylerji w Tuluzie. Prezydent nie ulaskawił mordercy. Campi został ścięty na gilotynie, zabierając z sobą do grobu jakąś straszliwą tajemnicę.

Poczta raketowa



W tych dniach zostanie z kapsielską Duhneu w Niemczech wystrzelona rakietą z pocztą na wyspę Neuwerk. Na zdłęczu znaczek, pieczęcie i napisy, które zaopatrzone są listy, mają być wysłane tą niezwykłą pocztą.

Strajk młeczarzy



Podczas rozruchów związanych ze strajkiem młeczarzy w stanie nowojorskim w Ameryce, w rozprawianiu demonstrantów niejednokrotnie musiały władz oddziały wojska.



Podczas krwawych rozruchów w Ha wannie, na wielu ulicach ustawione były oddziały żołnierzy, którzy mieli rozkaz ogniem karabinów odpowiadać na wszelkie demonstracje.

Janosik macedoński zginął na nowo...

Groźny był przed 30 laty zatarg dyplomatyczny wywołany przez bandytę Vapsaro — macedończyka. Napadł on w tajemniczych wozach gór macedońskich na amerykańską misionarkę miss Stone. Napadł, obrabował ją dokładnie i zniknął jak kamiora.

Jednym słowem wiele o nim gadano, ale od czasu napadu na miss Stone nikt go na oczy nie widział. Aż pewnego dnia... Zobaczył go w czerwcu tego roku pewien wywiadowca policyjny i to w tym samym miejscu, gdzie odbył się swego czasu napad na miss Stone.

Dziś to miejsce jest bardzo już kulturalne. Kursują tu liczne auta i autobusy. Vapsaro siedział sobie właśnie w autobusie, gdy nagle przed otwartymi drzwiczkami zjawił się jakiś gentleman w towarzystwie dwu cywilów o twarzach militarnych. Gentleman ten rzekł: — Pan jesteś Vapsaro! Jego Królewską Mość Król Borys pragnie pana niezwłocznie zobaczyć!

Grzeźność dla monarchów obowiązuje bardzo obywatela — wobec czego Vapsaro wysiadł. Wysiadł i poszedł górską drogą w towarzystwie trzech panów. Odtąd znowu znikł ślad po Vapsaro.

Czytajcie KINO

Cena 50 gr.

Nicudały lot do stratosfery



Zniszczona gondola stratosferycznego balonu kpt. Settle, który opadł na ziemię w parę minut po starcie z międzynarodowej wystawy w Chicago. Kpt. Settle jest ciężko ranny.

Gdy królewicz ma odrę

W jednej z komnat pałacu królewskiego w Bukareszcie już od tygodnia szczelnie są zasłonięte okna. Królewicz ma odrę. Dwunastoletni Wielki Wojewoda Michał — następca tronu państwa i narodu rumuńskiego, lecz nade wszystko ukochany jednak nieszczęśliwej matki — dumnej księżniczki greckiej, której przy łóżeczku chłopięcia niema.

Ustawy sterylizacyjne jako środek na... rewolucjonistów

Węgry przygotowują ustawę sterylizacyjną. To mniejsza. Nie pierwsza i nie ostatnia. Jest w historii, działa od 20 lat w kilku stanach Ameryki Północnej. Interesujący jest nie sam projekt, lecz motyw rządów węgierskich, popierające ustawę. Mianowicie mówi się tam, że sterylizacja jest najpewniejszym sposobem radykalnego, doszczętnego wytrzebienia ducha rewolucji, buntu i „rokoszu” z narodu.

Tragedja eksmitowanego

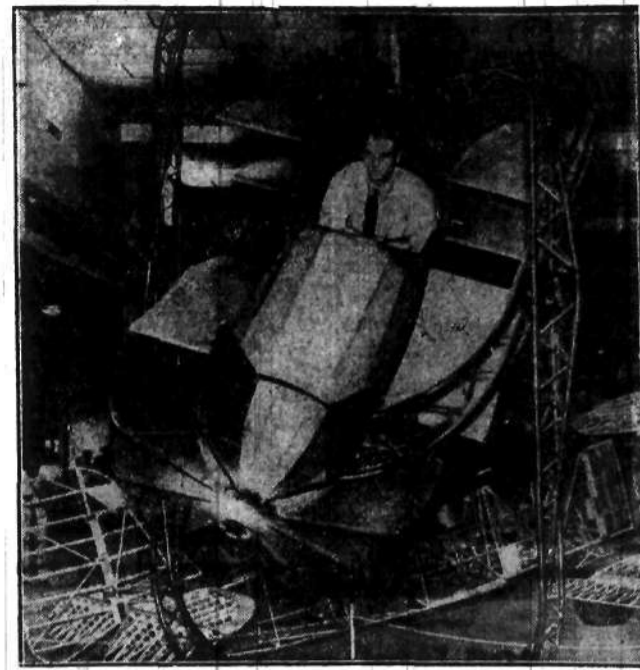


W okropnym nieładzie, pod gołym niebem, znajduje się na podwórzu domu Nr. 39 przy ul. Wspólnej dobytek pp. Czarnockich, którzy zostali wyeksmitowani po 25 latach zamieszkiwania w tym domu.

Z ogródka metafor i przenośni

W potocznej mowie używamy ochowita mnóstwa przenośnych zwrotów i wyrażeń, nie zastanawiając się nawet nad ich pierwotnym znaczeniem i pochodzeniem, które z biegiem czasu zdażyło się już zatrzeć w pamięci ludzkiej.

W ten sposób publiczność zaraz po wyjściu aktora na scenę orientowała się, jaki typ przedstawia, a z czasem wyrażenie „człowiek z tupetem” przesłakło do wszystkich niemal języków, dla określenia jednostki, której śmiałość graniczy z bezczelnością. — Et, plecie banialuki! — mógłby ktoś powiedzieć, ale nietylko nie miał by słuszności, lecz zaraz schwytałbym go za słowo i zapytał, czy wie co to są banialuki?



Na takich aparatach, mogących przyjąć mować najsłabiej potężnie, uczy się młodzi lotnicy amerykańscy akrobacji lotniczych

Handlarz ryb bratankiem Franciszka-Józefa

Na przedmieściu londyńskim Isling ton żyje człowiek, który prozaicznie trudni się handlem ryb, ale to mu bynajmniej nie przeszkadza uważać się za jednego z najpoważniejszych pretendentów do tronu Austrii i Węgier, nie mówiąc już o innych państwach sukcesyjnych.

Narazie ma swój sklepik w stolicy angielskiej i nazywa się William Brightwell. W dzielnicy swej jest ogromnie popularny. Wszyscy nazywają go „ce sarzem”. Pretensyj swoich do korony cesarsko-królewskiej Brightwell nie opiera bynajmniej na jakichś fantastycznych urojeniach. Uważa się za naturalnego syna cesarza Meksyku, Maksymiljana, brata Franciszka Józefa.

Maksymilian, jeszcze jako arcyksiążę, przed wyjazdem do Meksyku przebywał przez pewien czas w Londynie i tu nawiązał miał intymne stosunki z pewną damą z wysokiej arystokracji angielskiej. Ze związku tego urodziło się dziecko, które matka porzuciła, pozostawiając je na progu kościoła Kingsland Road. Dziecko to znalazł pewien handlarz ryb, nazwiskiem Brightwell, zabrał do siebie i później zaadoptował je.

Mussolini rolnikiem



Włoski dyktator Mussolini osobiście wziął udział w pierwszym zbiorze zbóż z ośi Pontyjskiej, donedawna będących bezużytecznymi ugorami.

Na pomoc małżeństwu

Uniwersytecka nauka o szczęściu

Trzy uniwersytety amerykańskie stworzyły nowe katedry, poświęcone studium szczęścia małżeńskiego. Inicjatywa wyszła z Indianapolis, gdzie miejski uniwersytet pierwszy zaprowadził wykłady o pożytku małżeńskim. Powodem studium było tak obrzydliwe, że i dwa sąsiednie uniwersytety Goullford-College i Woman College poszły w ślady Butler Uniwersytetu.

Okólnik uniwersytecki, który tłumaczył idee założenia nowej placówki naukowej, w ten sposób wyjaśnia jej powstanie: „Jednym z najgroźniejszych symptomów naszego życia jest wzrost przerażająca ilość rozwodów. Należy stwierdzić, iż małżeństwo stanowiące fundament życia społecznego przechodzi teraz bardzo ostry kryzys.

Powodem tego stanu rzeczy jest, iż młodzi ludzie, tak samo jak i młode panny nie są dostatecznie przygotowane do życia małżeńskiego.

Obowiązkiem uniwersytetów jest nie tylko kształcić umysły studentów, ale i przygotowywać ich do życia. Wierzymy mocno, iż nasi uczniowie potrafią znaleźć prawdziwe szczęście w rozumnym małżeństwie, w którym rozumieliby się lepiej niż inni otaczający ich bliźni. Między innymi wykładana jest psychologia małżeństwa.

Wykłady te cieszą się szczególnie na wziętością tak u Amerykanek jak u ich rodaków. Główny nacisk kładzie się na to, by kobieta rozumiała zawód swego męża i mogła jak najlepiej pomagać.

Angielscy rycerze św. Huberta ruszają na głuszcę

Z matematyczną punktualnością rozpoczynają się co roku w Anglii wielkie polowania na głuszcę. Dniem inauguracyjnym bywa 12 sierpień. W dniu tym pustoszące wyloty dziesiątki londyńska Mayfair, a wszyscy Nemrodowie z małżonkami, poganiaczami i psami ciągną na północ, ku wrzosowiskom szkockim.

Tam, w specjalnych rezerwach, trują na dobrej paszy wspaniałe koguty. Jeszcze ich tyle, co gołębi na placu św. Marka i może dlatego polowanie angielskie nie daje tej emocji, jaką przeżywa bohaterowie Weyssenhoffa i Eysmonda na łowach polskich, gdzie głuszcę wystawiane są w polodnyku.

W Anglii poluje się z wielkim komfortem: zarówno wielki pan, jak i m-

szczuch z wynajętą flintą, posiada naganiaczy, doskonale ułożoną sforę i zna komitą broń. Jeśli nie własne, to wynajęte, bo przemysł łowiecki jest tam wysoce demokratyzowany.

Na terenach, dzierżawionych do polowań, budowane są szałasy z chrustu lub gliny, za którymi myśliwi, z ręcznymi ukryci, mogą bez wielkiego ryzyka zmierzyć do płochliwego ptaka.

Tam też angielska „society” wyznaczyła sobie pierwsze rendez-vous; możemy być pewni, że niebawem kroniki życia towarzyskiego wylotnych tygodników przepelnione będą wizerunkami starszych panów w kapeluszach myśliwskich z pendzelkami koło swych trofeów, i wiadomościami w tym rodzaju: „Sir John Colquhoun i lord Whitburgh ubili wczoraj 57 głuszców

Co wróżą gwiazdy na dzień 20 sierpnia?

Dzień dzisiejszy przynosi spotęgowaną radość życia, zainteresowanie talentem, rozrywkami, przyjemnościami, zabawą, sportem, występami publicznymi i nadaje się do rozwijania aktywności towarzyskiej, zawierania znajomości, składania wizyt, odwiedzania osób wysoko postawionych i szlifowania ich protekcji, i do załatwiania wszelkich spraw związanych z teatrem, aktorami, ozdobami, biżuterią.

Gorszy nastrój, jaki się może pojawić około godz. 10-ej — będzie nosić charakter krótkotrwały i przemijający a godziny obiadowe nadają się do rozwijania aktywności życiowej.

Dzień dzisiejszy może nam przynieść nieoczekiwane korzyści lub zyski, spotęgowanie się naszego życia indywidualnego, szersze poglądy, nowe zainteresowania i bardziej postępowe idee, chęć reform i spotęgowanie się dążenia do indywidualności, samodzielności i niepodległości.

Nadaje się do stosunków z przedstawicielami państwowości, akcji spo-

żecznych z wynajętą flintą, posiada naganiaczy, doskonale ułożoną sforę i zna komitą broń. Jeśli nie własne, to wynajęte, bo przemysł łowiecki jest tam wysoce demokratyzowany.

Na terenach, dzierżawionych do polowań, budowane są szałasy z chrustu lub gliny, za którymi myśliwi, z ręcznymi ukryci, mogą bez wielkiego ryzyka zmierzyć do płochliwego ptaka.

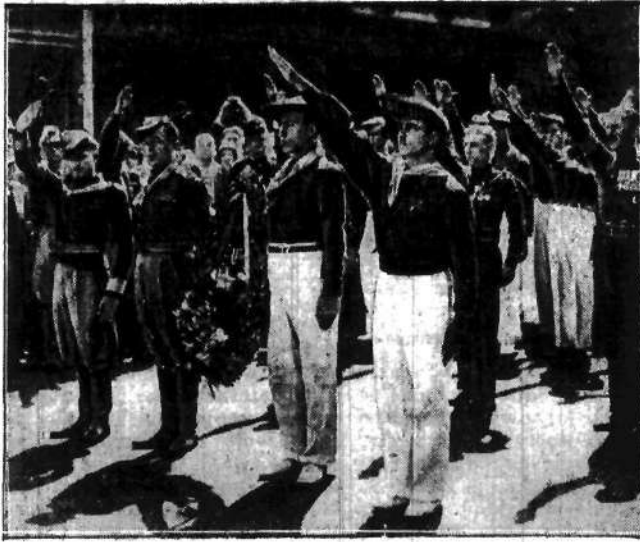
Tam też angielska „society” wyznaczyła sobie pierwsze rendez-vous; możemy być pewni, że niebawem kroniki życia towarzyskiego wylotnych tygodników przepelnione będą wizerunkami starszych panów w kapeluszach myśliwskich z pendzelkami koło swych trofeów, i wiadomościami w tym rodzaju: „Sir John Colquhoun i lord Whitburgh ubili wczoraj 57 głuszców

Kłopoty malutkich



Bez kostiumu na plaży przebywać nie wolno! Dlatego srogi policjant spisuje protokół za obraze moralności publicznej.

Włoscy faszysty w Londynie



Wycieczka włoskich faszystów, bawiących w gościnie u angielskich organizatorów faszystowskich, złożyla wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w Londynie.

Metropolia morderstw

Chicago - miasto zbrodni

Ogromnie się gniewają chicagowianie, gdy im się wytyka, że ich miasto bije wszelkie rekordy bandytyzmu, ale cyfry mówią przeciw nim.

I to cyfry ich własnej statystyki. Na 100.000 obywateli pada w Chicago z ręki bandytów 54 osoby.

Powiedzą na to chicagowianie: no, jednak z każdego 100.000 umiera innym sposobem 100.946, a więc bandyci zabierają sobie i tak tylko odsetek, zostawiając wspaniałą plon chorobom,

Warszawskie migawki sądowe

Czarne diamenty

Przemysł węglowy przed sądem

Pan Seweryn Kijek jest uzdolnionym woźnicą, z niezwykłą rutyną kierującym wożem pewnej firmy węglowej.

Z racji swego talentu i zalet towarzyskich p. Seweryn posiada mnóstwo przyjaciół w szerokich kołach węglarzy pracujących na stacji towarowej przy ulicy tejsze nazwy.

Ale prócz przyjaciół ma również trochę wrogów, bo i ktoś ich nie ma?

Wrogowie ci opracowali i wprowadzili w życie szatański plan, który miał na celu umieszczenie p. Seweryna na kilka miesięcy w tak zwanym mamrze, czyli poproście w pace.

Jak to urządzili? Otóż poproście tak.

Korzystając z tego, że p. Seweryn dba o swe zdrowie i bojąc się przebiec w czasie oczekiwania na wozie, przeciętnie raz na 15 minut wpada dla rozrzedki do przemiłej knajki „Pod parowozem”, mieszczacej się naprzeciwko stacji, postanowili wykorzystać to do swych nieczystych celów.

Podczas jednej z takich nieobecności nasypali na samotnie stojący wóz p. Seweryna, kilkadziesiąt kilo kradzieżniczego węgla.

Dzielny woźnica wrócił pokrzepiony, nie nie podejrzewając, siadł na wóz i zamierzał jechać do domu, rezygnując już z dalszej jazdy w tym dniu, kiedy spotkała go niemila niespodzianka.

Dozorca placu zatrzymał go i oddał w ręce władz pod zarzutem kradzieży węgla. Naprawdę p. Kijek tłumaczył się, że o niczym nie wie, spisano protokół i postawiono go przed sąd grodzki.

Tłumaczył się jak następuje: — O niczym nie wiem, proszę pana sędziego. To ktoś bez złości mnie tego węgla na wóz nakładł, a potem lignął do dozorcęgo.

— Cóż to znaczy „lignął”?

— To znaczy, że wysypał.

— A więc zadenuncjował?

— Można i tak, panie sędzio... ale ja mówię jak potrafię, bo kodeksu jeszcze nie znam, z powodu, że we więzieniu do tej pory nie siedziałem i naukowości w tym kierunku nie posiadam.

Strażnik „czarnych diamentów” ze stacji towarowej, występujący jako świadek kwestionował konsekwentnie niewinność pana Seweryna, dając niedwuznacznie do zrozumienia, że to nie wrogowie, ale raczej przyjaciele woźnicy, wzięli ten na jego wóz wóżyli, zastrzegając sobie zgóry udział w ewentualnych zyskach.

— Nie może być proszę najwyższego sądu, żeby ktoś bez złości druziemu wzięli dawali. Po mojemu dają sobie ludzie w takim wypadku, ale wzięli albo inszy towar — to się nie zdarza.

Sąd może i podzielał wątpliwość naczelnika bezpieczeństwa węglowego, wszakże nie mając konkretnych dowodów przeciwko p. Kijkowi uwierzył go.

W przedsiadku oczekiwało na p. Seweryna dobrane grono serdecznych przyjaciół, którzy powitali wyrok zronkiem okrzykiem na cześć sprawiedliwości i paleniem z batów.

Na ulicy siedli na oczekujące na nich wozy i radosnym głołodem pomknęli „Pod parowozem”.

Ujeżdżanie konia



Napół dziki koń prory amerykańskich stara się wszelkimi siłami wyrzucić z siodła ujeżdżającego go cowboya.

Rozebrane Angielki

paradują po ulicach Londynu

Londyn przeżywa obecnie swego rodzaju sensację: oto niemal połowa kobiet londyńskich przechadza się po ulicach w króciutkich spódniczkach, lub spódniczkach z obnażonymi kolanami i łydkami.

„Precz z pończochami!” Oto hasło, które stało się nakazem chwili bieżącej w Londynie.

W związku z tem hasłem, na 100 kobiet przechodzących, 39 nie posiada zupełnie pończoch: Niekóre noszą tylko króciutkie skarpetki, wychylające się wąskimi paskami z sandałka, większość zaś kobiet zbrojkotowała nawet i te na miasteczko pończoch i parady po ulicy tylko w przewiewnych, mocno ażurowych opankach.

Pozatem misses przechadzą się w sukienkach, które ukazują gruntownie dekoltowane aż do pasa piersi, opalone na brązowo od słońca. Wszystkie spieszą do jakiegoś „campingu”, lub na plażę nad Tamizę, dosłownie napół rozebrane. Można śmiało powiedzieć, że epidemia nagoci ogarnęła cały świat kobiecy Londynu.

W ubiegłą niedzielę Harold Mullett, wikary u św. Mateusza w mocnych słowach zaprotełował z ambony przeciwko temu, co nazywa „niemoralnością campingów” nad brzegami Tamizy. Ka plan ów twierdzi, iż nigdy dotąd nie widział tyle nagoci, co wśród namiotów, koszuw plażowych i parasoli, poroziewanych wzdłuż rzeki. Pastor Mullett, który był przez wiele lat misjonarzem na wyspach oceanicznych i w Afryce Południowej, stwierdził oficjalnie z ambony, iż kobiety należące do napół dzikich szczepów w egzotycznych krajach, chodzą o wiele bardziej ubrane, aniżeli wszystkie misses z campingów pod Londynem i są o wiele od nich przyzwoitsze.

Więzień „Żelazna Maską”

otwiera dancing dla amerykańców

Podobno spadek dolara „uniemożliwił” biednym amerykańcom pobyt na Rivierze. Od czegoż jednak spryt? Milionerzy amerykańscy mają chyba jeszcze spryt — skoro im dolarów brakuje i oto pani Bolsan, primo voto Vanderbilt, postanowiła zarządzić czerpieniom rodaków. Wraz z panem Buddy, panem Beaumont i panią Holst nabyła ta milionerka wyspę S-tej Małgorzaty (naprzeciw Juan les Pins) i postanowiła tam zbudować tanie, „eksterytorjalne” hotele dla zubożonych yan kesów.

Na tej samej wyspie dokonał życia kiedys najbardziej tajemniczy więzień świata — tak zwana „Żelazna Maską”. Był to więzień w masce z blachy, przyprowadzony swego czasu do Bastylii. Nakazano okazywać mu wszelkie względy — tylko nie wolno było z nim rozmawiać i nie wolno było mu zdjąć maski. Po kilkunastoletnim pobycie w Bastylii „Żelazną Maskę” przewieziono na wyspę S-tej Małgorzaty. Tu dokonała maska żywota. Kto to był? Ludwik XIV wiedział kto to był, ale nie powiedział nikomu. To, co wie zien pisał — było natchnięciem przez zaufanego dyrektora więzienia niszczono. Przekupić strażę nie miał czem. Umarł po wieloletnich straszliwych katuszach człowieka, którego skazała wola wszechmocnego władcy na życie bezosobowe.

Wiele o nim pisano. Myślano, że był to brat króla z jakiegoś morganatycznego małżeństwa jego ojca. Ale wówczas — dlaczego do okrucieństwa? Dla czego go poproście nie zabito, jak zabijano przecież w łatwy sposób tylu ludzi? Nie, to nie mógł być brat królewski! To musiał być ktoś, nad kim się król okrutnie śmiał. Ale za co?

Teraz w zamku, gdzie „Żelazna Maską” docierpał końca swoich dni — będzie dancing, „tani” pensjonat i tania ruletka dla amerykańców.

Moneta obiegowa w tym sztucznie tworzonym rajku amerykańskim nie będzie frank — lecz ojczysty dolar.

Ceny niższe niż w Ameryce! Podobno o kupno akcji nowej imprezy dobijają się wysokie sfery amerykańskich finansów. „Europejska Riviera — a życie jak u siebie w domu!” — głoszą reklamy.

Jedyną trudność stanowi kilka posiadłości prywatnych obok zamku — mówi pani Bolsan - Vanderbilt. Władcy ich żądają sum bajoniskich, a chodzi o usunięcie wszelkich Francuzów z tej francuskiej wyspki.

Robot -- radio



Na międzynarodowej wystawie sprzętu radiowego w Londynie znajduje się między innymi eksponatami aparat radiowy w kształcie rycerza na koniu.

RADJO WARSZAWSKIE

- NIEDZIELA
- 9.00: Transmisja Nabożeństwa z Ostrzy Bramy w Wilnie.
- 10.00: Płyty. 10.30: Transmisja Uroczystości poświęcenia sztandaru Obróćców Kresów Wschodnich.
- 11.45: Transmisja z Krakowa otwarcia Międzynarodowej Wystawy Fotograficznej.
- 12.25: Poranek muzyczny.
- 14.00: Odczyt rolniczy „Kupno ziemi w świetle nowych ustaw i rozporządzeń”. 14.20: Płyty. 14.45: Odczyt rolniczy „Przygotowania przedewne”.
- 15.05: Płyty.
- 16.00: Radjotygodnik dla młodzieży.
- 16.15: Opowiadanie ze Lwowa. 16.30: Recital śpiewaczy L. Zamorskiej.
- 17.00: Odczyt „Emigracja a bezrobocie”. 17.15: Muzyka ludowa polska.
- 18.00: Płyty.
- 19.00: Słuchowisko z Krakowa „Kocham cie” p. S. Guitry. 19.40: Skrzynka pocztowa techniczna.
- 20.00: Koncert w wyk. Ork. P. R.
- 21.00: Na wesolej fali Lwowskiej.
- 22.00: Transmisja muzyki tanecznej z Ciechoćki. 22.45: D. c. muzyki tańecznej z Ciechoćki.
- PNIEDZIELA
- 7.00: Sygnal czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Płyty. 7.35: D. c. płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego.
- 11.30: Transmisja inauguracyjnego posiedzenia Międzynarodowego Zjazdu Historików.
- 14.55: Płyty.
- 15.15: Płyty. 15.35: D. c. płyt. 15.50: D. c. płyt.
- 16.00: Koncert popularny z Ciechoćki.
- 17.15: Koncert kameralny.
- 18.15: Odczyt z Katowic „Możliwość rozbudowy naszego eksportu”.
- 18.35: Płyty. 18.50: Pogadanka o wydawnictwie pism Marszałka Piłsudskiego go. 18.55: Audycja dla KOP'u.
- 19.40: Feljton literacki: „Kłopoty autora”.
- 20.00: Opera „Małom” J. Massenet'a z płyt.
- Po akcie II-gim — „Skrzynka pocztowa rolnicza”.
- 22.45: Płyty.

Dzień imienin Wojewody, którego szanują, czczą i bardzo, bardzo lubią

Niech ten tytuł wystarczy za opis nastroju, który panował wczoraj w Białymstoku. Bo, rzeczywistość, trzeba byłoby mieć wielokrotnie więcej miejsca, niż dzisiaj niemi rozporządzamy, żeby dokładną zdać relację czytelnikom z tego, czego świadkami byliśmy wczoraj.

Dzisiaj ograniczamy się więc do części relacji, pozostawiając dalszy ciąg i istotne uzupełnienia do a-ru jutrzejszego. Ale radośnie i uroczysto, jednocześnie, obchodzono wczoraj dzień imienin Pana Wojewody. W całym mieście panował niezwykły ruch. Z różnych stron województwa zjeżdżali delegacje. Wszyscy ciągnęli pod pałac Branickich, aby zmanifestować swe uczucia i złożyć życzenia p. Wojewodzie.

[Na dziedzińcu pałacowym. Już od wczesnego ranka pałac Branickich przybrał wygląd odświętny.

Nad drzwiami, prowadzącymi do prywatnych apartamentów p. Wojewody, ukwieconymi girlandami, widniały duży rozmiarów uwiły z kwiatów inicjały czcigodnego solenizanta. Na dziedzińcu ustawiona była reprezentacyjna kompania policji państwowej pod dowództwem kierownika Głównego Komisarjatu P. P. kom. Mińskiego. Orkiestra 42 p. p. zagrała wiązankę pieśni legionowych tak bliskich sercu p. Wojewody.

O godz. 10 rano p. Wojewoda rozpoczął przyjmowanie życzeń.

Pierwsze życzenia i przemówienia

Pierwszy złożył życzenia komendant wojewódzki P.P. insp. Łoziński — w imieniu całego korpusu policji państwowej województwa Białostockiego. Następnie składał życzenie kierownik Oddz. P.A.T. red. Wojnicz imieniem tutejszego oddziału oraz wszystkich korespondentów P.A.T. z terenu całego województwa. Z kolei p. Wojewoda w otoczeniu starosty grodzkiego D-ra Zaka, starosty powiatowego inż. Michałowskiego, naczelnika wydziału bezpieczeństwa p. Modlińskiego i sekretarza p. Pierchały udał się na dziedzińiec, gdzie przyjął życzenia od zgromadzonej

doborowej kompanii P. P. Przy dźwiękach marszu i Brygady przeszedł p. Wojewoda przed frontem oddziału policji, poczem dowódca oddziału kom. Miński wygłosił do p. Wojewody następujące przemówienie:

„Panie Wojewodo! Melduję posłuszny przybytek kompanii honorowej P. P. dla wyrażenia swego holdu i złożenia panu, panie Wojewodo, przez usta moje jako najstarszego funkcją oficera załogi policji w wyrazach pełnych czci i miłości naszych życzeń. My żołnierze granatowej armii, najgoręcej życzymy Ci, p. Wojewodo, abyś wykonyjąc tu na terenie tej wielkiej prowincji, swym talentem, pracą i wolą mocne podwaliny potężnej i mocarstwowej Polski krzewiąc ideologię Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego jaknajrychlej w całej pełni mógł uirzec zrealizowane swoje marzenia ku chwale Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

„Jednocześnie przyjm, p. Wojewodo, nasze żołnierskie przyrzeczenie, że w codziennej walce, którą tocymy zarówno tu jak i na każdej piędi polskiej ziemi dziś i jutro wielkiej Mo-carstwowej Polski, my granatowi żołnierze gotowi jesteśmy nietylko nieść codzienny trud naszej służby ale i szańcać ofiarnie krwią, której nasz obowiązek i Ty p. Wojewodo żądasz.”

„Włodarz ziemi białostockiej p. Wojewodo Marian Zyndram-Koścalkowski — niech żyje”.

W odpowiedzi p. Wojewoda

zwrócił się do policjantów z następującymi słowami: „Żołnierze granatowej armii — wżuszony waszem życzeniami, może odpowiedzieć tylko jedno „Najjaśniejsza Rzeczpospolita niech żyje”.

Okrzyk ten pochwycony przez policyjne szeregi rozbrzmiał trzykrotnie na pałacowym dziedzińcu.

Przemówienie p. wicewojewody

Skolei składali życzenia w gabinecie służbowym najbliżsi współpracownicy p. Wojewody oraz kierownicy urzędów bezpośrednio podległych p. Wojewodzie, w których imieniu wygłosił

Nowe stanowisko p. nacz. Modlińskiego

Jak się dowiadujemy, naczelnik wydziału bezpieczeństwa w Urzędzie Wojewódzkim p. Mod-

p. wicewojewoda Michałowski następująco przemówienie:

„Zebrałmy się tutaj my najbliżsi Twoi współpracownicy oraz kierownicy urzędów bezpośrednio Tobie podległych, by w tak uroczystym dniu złożyć Ci, panie Wojewodo, nasze najserdeczniejsze z głębi serca płynące życzenia. Chcielibyśmy, aby te życzenia były jedne z pierwszych tuż za życzeniami osób Tobie najbliższych. Chcielibyśmy przytem, abyś życzenia nasze uważał za pochodzące od osób, należących do Twej dalszej rodziny upoważniona zaś nas do tego Twoje dotychczasowe stosunkowanie się do nas, oparte na Twej wysokiej duchowej kulturze, zezwalające zwracać

się nam do Ciebie nietylko jako do najbliższego wodza i szefa ale jako do najlepszego kolegi i opiekuna.

„Przezacny Panie Wojewodo. Zyczeniem naszym jest byś w czerstwym zdrowiu pracował nie tylko tutaj dla dobra naszego Województwa, dla którego tak wiele w ciągu tego krótkiego czasu zdziałałeś, ale na wyższym jeszcze i bardziej odpowiedzialnym stanowisku na jakimkolwiek o tak wielkich zaletach jak Ty, i tak wielkiej cywilnej odwadze, którą my tak cenimy — jest potrzebny.”

Korowód składających życzenia.

Następnie rozpoczął się długi korowód przedstawicieli wszystkich wyznań, organizacji gospodarczych, społecznych, wojskowych, delegacje przybyłych

z terenu powiatu białostockiego i innych powiatów województwa. Kilka osób przewinęło się przez gabinet służbowy p. Wojewody, składając mu najserdeczniejsze życzenia.

P. Wojewoda o Ziemi Białostockiej.

Wzruszający był moment wkroczenia do gabinetu grupy samorządu gminnego i miejskiego powiatu białostockiego z obywatelami w imieniu wszystkich gmin i miast z białostockiego powiatu, którzy w imieniu powiatu wzięli udział w uroczystościach. Wśród nich był Orzeł Biały, kunsztownie wykonany z piór ptasich. Grupa ta wręczyła p. Wojewodzie adres hołdowniczy, z którego treść podamy w numerze jutrzejszym.

„Dziękując za życzenia p. Wojewoda wygłosił krótkie przemówienie w którym zaznaczył, że z Ziemią Białostocką łączy go wiele serdecznych więzów, a łączy go kurżawa bitewna albowiem przez ziemię tę szedł raz za razem naprzód w ataku po odbior tej ziemi jako dowódca armii, atakującej „Kraj wasz jest niekni” — mówił p. Wojewoda — i tembardziej może dlatego w te prace wiele serca włożyć.”

Druga część wczorajszych uroczystości.

Na tem zakończyła się pierwsza część uroczystości wczorajszych. Po południu, od 5-ej do 7-ej, państwo Wojewodostwo w swych apartamentach prywatnych podejmowali licznych gości herbatką. O godz. 7-ej wieczorem nastąpiło uroczyste otwarcie plantów białostockich, dokonane przez p. Wojewodę w obecności paru tysięcy białostoczan.

Sprawozdanie z drugiej części uroczystości wczorajszych, z powodu braku miejsca, umieszcimy w jutrzejszym n-rze „Dziennika Białostockiego”.

Ze sportu

Pięciobój o mistrzostwo Polski

Dzisiaj o godz. 4-ej po poł. na boisku sportowym rozegrany będzie pięciobój panów o mistrzostwo Polski w Białymstoku. W skład pięcioboju wchodzi następujące konkurencje: skok w dal, rzut oszczepem, bieg 200 mtr., rzut dyskiem i bieg 1500 mtr.

Makabi — Jagiellonia 3:1 (1:0)

Wczorajszy towarzyski mecz piłki nożnej między Jagiellonią a Makabi zakończył się zwycięstwem Makabi w stosunku 3:1 (1:0) sędziował p. Luder-towicz.

Skazanie ks. Tuzińskiego

Sąd Grodzki w Ostrołęce skazał księdza Ignacego Tuzińskiego z Rzekunia na 3 miesiące bezwzględnej kary pozbawienia w publicznym odczytaniu rządu i osób wojskowych.

Ksiądz Tuziński jest działaczem Stronnictwa Narodowego.

Pilnujcie mieszkań

Do mieszkania Ewy Djament (Złota 5) dostali się złodzieje i po splondrowaniu pokoiw skradli futro damskie, białozłoty i poscieli na ogólną sumę 800 zł.

B. krawiec 15 i 16 pułku rosyjskiego

I. TOPOL

Białystok, ul. Warszawska 53

Przyjmuje roboty dla p.p. wojskowych i cywilnych

Mundurki szkolne wg przewidzianych ostatecznych przepisów.

Przy zamówieniu przez szkołę 10 kompletów, szyje jedno ubranie jako premję **bezpłatnie.**

Ceny najniższe.

Robota solidna i punktualna

Cygańskie romanse i tańce

APOLLO

Początek: 5, 8, 10, 12

Znakomity tenor liryczny

DON JOSE MOICA

w nastrojowym poemacie miłości, piękna i pieśń

KRÓL Cyganów

Od godz. 11-ej do 2-ej poł.

Ceny od 25 gr.

1) Włoska na Altaju Sowiecki film

2) FLIP I FLAP Cyrkowy

Szkoła Muzyczna Leokadii Kahanówny w Białymstoku

pod protektoratem prof. Konserwatorium Warszawskiego

Józefa Turczyńskiego

Udział biorą pierwszorzędne siły pedagogiczno-artystyczne. Program szkoły odpowiada programowi Konserwatorium Warszawskiego.

Po skończeniu — świadectwo

Wykłady odbywają się w godzinach rannych, popołud. i wieczorowych

Zapisy rozpoczynają się od dnia 17-go sierpnia r. b. codziennie od 11—1-ej i od 4—7 godz. wiecz. w kancelarii szkoły przy ulicy **Sienkiewicza 25 m. 11** (w podwórzu).

Zdrowe dzieci - to radość matek!

Dlatego każda matka daje swym dzieciom najlepsze pożywienie, na jakie ją stać. Do codziennego deseru należy przedewszystkiem smaczny i pożywny

budyn Oetkera!

Z uwagi na wielki zbył wszędzie otrzymać można **zawsze świeże Dra Oetkera proszki budynowe**, jak również Dra Oetkera proszek do pieczenia i cukier waniliowy.



Nie cierpiałbym dotąd od **odcisków** wcale, gdybym tylko „LEBEWOHL” używał stale.

Żądać we wszystkich aptekach i składach apt. **wyrażnie LEBEWOHL** Wyrób krajowy.

PRECZ Z NASZYMI WROGAMI!

Karaluchy, prusak i t. p. robactwa — to szkodliwie zarazy i różnych chorób zakaźnych. Należy je doszczętnie wytepić tylko o przy pomocy niezawodnego i radykalnego środka, jakim jest **FLURIN** Żądać we wszystkich aptekach i składach apt.

Dr. med. N. PRYŁUCKI

choroby wewnętrzne (spec. serca i płuc) przeprowadził się na ul. Sienkiewicza 40, tel. 9-34.

Dr. Betty MIEBNIK

choroby kobiece i akuszerja powróciła

Przyjmuje od godz. 10—1 i 4—7 w. ul. Sienkiewicza 14, tel. 8-78.

SUDOR PŁYN

„AP. MOGOWSKI” USUWA **POT; NIEMIEŁA; WON**

Kontakcie z tym światem!

KOWALSKINA

USUWA NAGŁY I CIĘŻKI BÓLE GŁOWY

PAROZIA CIĘŻKA - NIEPOKŁYŚCZONA - RACJONALNA - WYKONANA W WARSZAWIE

Nowootwarta księgarnia, skład nut i materiałów piśmiennych

„TANIA KSIĄŻKA”

wł. Sz. Kudrycz

ul. Rynek Kościuszki 43-b (pod Ratuszem z frontu)

Posiada na składzie wielki wybór książek w różnych językach, oraz papier i materiały piśmienne.

Najtańsze źródło zakupu nut. Poleca najnowsze przeboje. Ceny przystępne.

ZATRUDNIMI 3 PANÓW

na terenie woj. wileńskiego i białostockiego **od zaraz**

Warunki: pracowitość, solidność i wiek od 26—40 lat.

Zarobek tygodniowy 75 zł. i wyżej.

Reflektanci, którzy chcą sobie stworzyć stałą i dobrą posadę, zgłoszą się ze świadectwami od godz. 12—13-ej i od g. 15—17 w dniu 21 i 22 b.m. ul. Kilińskiego 10 m. 7.

E. L. GOLDBERG

LeKarz-Dentysta Białystok, ul. Sienkiewicza 34 (róg Nadrzecznej) tel. 7-67.

powróciła

Przyjmuje od godz. 4 do 8 wiecz.

MODERN Pocz. 5⁰⁰ Ceny od 54 gr.

PIERWSZY ZWIASTUN NADCHODZĄCEGO SEZONU! KRZYK ROZBOLAŁEJ DUSZY LUDZKIEJ!

SERCE OLBRZYMA

Film przewyższający subtelnością tematu, niezwykłą grą i realizmem odtworzonych scen wszystkich dotąd widzianych!

W rolach głównych: Niezapomniany „CZEMP” Wallace BEERY Rasowy amant Ricardo CORTEZ Słynna tragiczka Kareem MORLAY

Ponadto: ANTUALNOŚCI DŹWIĘKOWE

Dr. GAWZE

(Spec. chorób uszu, gardła i nosa) przeprowadził się na Rynek Kościuszki 7 m. 9 (wejście frontowe) tel. 5-34 gdzie i ordynuje.

RADOSNA SZKOŁA

Białystok, ul. Sienkiewicza 67.

Przedszkole, — Szkoła Powszechna Gimnazjum Koedukacyjne Gimnazjum dla dorosłych (wieczorne)

Przyjmuje zapisy od godz. 9—13 i 17—21.

Doborowy zespół nauczycielski Nowoczesne urządzenie szkoły. Rytmika. Jęz. obce. Umuzycznienie Internaty dla uczniów i uczenic. **Oplata przystępna.**

Egzaminy od 21 sierpnia. Lekcje rozpoczynają się 22 sierpnia

LICEUM HANDLOWE KOEDUKACYJNE

Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy

Pełne prawa państwowe. 2-letni kurs nauki. Warunki przyjęcia: świadectwo 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej.

Programy i informacje wysyła bezpłatnie, oraz przyjmuje zapisy na nowy rok szkolny Sekretariat, Bydgoszcz ul. Król. Jadwigi 25.

Zapisy do Koedukacyjnej

Prywatnej Szkoły Powszechniej **B. Woźnickiej w Białymstoku** Warszawa 19.

przyjmuje kancelarja codziennie od godz. 9 do 14-ej.

Oplaty w niższych klasach znacznie niższe

POD TWOJĄ OBRONĘ

Artystyczny polski film dźwiękowy

W rolach głównych

Marja **BOGDA**

Adam **Brodzisz**

Tekla **Trapszo**

Władysław **Walter**

Zo ja **Lindorfówna**

Bogusław **Samborski**

wkrótce w „APOLLO”

